OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, PIĄTEK 21 GRUDNIA. Nr. 350.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Poprawa bytu urzędników państwowych

stanowi przedmiot troski Rządu.

Warszawa, 20-12. (Tel. wł.) Rada ministrów na dzisiejszem posiedzeniu postanowiła upoważnić ministra skarbu do **wypłacenia urzędnikom państwowym od 1 stycznia roku przyszłego dodatku mieszkaniowego w wysokości procentowej podwyżki komornego od 1 grudnia 1925 r. do 1 stycznia 1929 r.**

Niezależnie od tego Rada ministrów upoważniła ministra skarbu do wypłacenia **dodatku w wysokości 5 proc. poborów tym kategorjom urzędników, które nie pobierają dodatku mieszkaniowego,** jak nieetatowi pracownicy kolejowi itp.

Rada ministrów upoważniła dalej ministra skarbu do wypłacenia **kwot na poczet dodatku mieszkaniowego już za styczeń 1929 r.** (Jak wiadomo, uchwała ta Rady ministrów musi uzyskać jeszcze sankcję Parlamentu).

Wysokość wydatków związanych z temi postanowieniami **wynosić będzie rocznie 96 miljonów złotych.**

Fałszywa pogłoska

Warszawa, 20.12. W paru dziennikach ukazała się powtórzona za jedną z agencyj wiadomość, jakoby Ministerstwo poczt i telegrafów zgodziło się udzielić prezesom poszczególnych dyrekcyj pocztowych zezwoleń na wypłacenie pracownikom pocztowych przedświątecznych zaliczek do wysokości 100 zł. zwrotnych w czterech ratach miesięcznych.

Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. (Pat)

Postulaty kolejarzy.

Warszawa, 20.12 (Tel. wł.) W związ ku z ruchem strajkowym kolejowym pracowników warsztatowych we Lwowie, Stanisławowie i na węźle warszawskim, podsekretarz stanu w Ministerstwie komunikacji, inż. Czapski, przyjął w imieniu ministra Kühna **delegacje poszczególnych związków zawodowych,** które przedstawiły **postulaty pracowników** w sprawie zapomogi świątecznej.

P. Czapski powiedział delegacjom że Rządowi leży na sercu **polepszenie bytu pracowników,** jednak w chwili obecnej ostateczna decyzja **należy do Rady ministrów.**

Stanowisko urzędników.

Warszawa, 20.12. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym w Stowarzyszeniu urzędników państwowych odbyła się konferencja, na której zarząd główny Stowarzyszenia poinformował prasę o motywach, które **skłoniły go do gremjalnego złożenia mandatów.**

Informatorzy stwierdzili, że żaden z ich postulatów, jak: **nowelizacja i rewizja ustawy o państwowej służbie cywilnej, sprawa uposażeń, ustawy emerytalnej, sprawa automatycznego awansu i automatycznej stabilizacji oraz utworzenie osobnej komisji dla załatwienia całokształtu spraw urzędniczych — nie został mimo usilnych starań spełniony.**

Ze wszystkich tych spraw jedynie kwestja uposażeń **odgrywaćby mogła rolę w budżecie państwa,** jakkolwiek — według twierdzenia zarządu Stowarzyszenia urzędników państwowych — **mogłaby się zmieścić w jego granicach.**

Zarząd Stowarzyszenia urzędników państwowych zastrzega się kategorycznie **przeciwko łączeniu sprawy uposażeń urzędniczych z nowemi podatkami.**

Projekt dodatków mieszkaniowych dla urzędników państwowych nie **rozwiązuje sprawy uposażeń.**

Dodatki te **wynoszą dla urzędników na prowincji po kilka złotych.**

W tych warunkach zarząd Stowarzyszenia urzędników państwowych uczuł się zmuszonym **złożyć mandaty w ręce walnego zgromadzenia Stowarzyszenia,** bowiem starania jego **nie znalazły zrozumienia z czynników miarodajnych i zarząd nie może wziąć na swej barki odpowiedzialności wobec mas urzędniczych.**

Traktat handlowy z Niemcami

dojdzie wkrótce do skutku?...

Berlin, 20-12. Socjalistyczny „Vorwärts" potwierdza w notatce, omawiającej konferencję warszawską między ministrem Twardowskim a dr. Hermesem, **że szereg ważnych punktów, dotyczących traktatu handlowego, został wyjaśniony i że udało się ostatecznie stworzyć podstawę do rokowań na szerokiej podstawie.**

Niemcy mogą oczekiwać ze strony Polski **konkretnych propozycyj w sprawie ważnych żądań niemieckich.**

Dziennik podkreśla, iż obecnie można stwierdzić nawet bez przesadnego optymizmu, iż **rokowania zostały z powrotem uruchomione i że istnieje przynajmniej możliwość zawarcia traktatu handlowego w niedalekiej przyszłości.** (Pat)

Potyczka partyzantów białoruskich

z sowiecką strażą graniczną.

Wilno, 20.12. Wczoraj w godzinach rannych na odcinku granicznym Krasne patrol KOP-a został zaalarmowany silną detonacją pochodzącą od strony sowieckiej.

Stwierdzono, iż oddział partyzantów **białoruskich wysadził w powietrze sowiecki skład amunicyjny, poczem stoczył zażartą walkę z oddziałem sowieckiej straży granicznej.**

Oddział partyzantów składał się z **chłopów białoruskich doskonale uzbrojonych i wyekwipowanych.**

Po obu stronach walczących **są ranni i zabici.**

Partyzanci białoruscy **cofnęli się do okolicznych lasów unosząc rannych towarzyszy.**

Oddział sowieckich wojsk regularnych **rozpoczął obławę, która dotychczas pozytywnych wyników nie dała.** (AW)

Za parawanem sankcyj karnych

chcą Niemcy ukryć swą winę.

Berlin, 20-12. Frakcja niem.-narod. wniosła w Reichstagu projekt ustawy, przewidującej **pociąganie do odpowiedzialności karno - sądowej obywateli niem., którzyby na obszarze Rzeszy lub zagranicą drukiem lub słowem odważyli się twierdzić, że Niemcy, świadomie i według zgóry ułożonego planu spowodowali wybuch wojny światowej.**

Ustawa przewiduje dla tego rodzaju przestępstwa **karę więzienia najmniej 3-miesięcznego oraz pozbawienie praw obywatelskich.**

Odnośnie do cudzoziemców, którzyby na terenie Rzeszy popełnili to przestępstwo, **ustawa przewiduje karę więzienia podobnie jak dla obywateli niemieckich i wydalenie z granic Rzeszy niemieckiej.** (PAT.)

Zgłodniali poddani sowieccy

usiłują w Polsce kupować żywność.

Wilno, 20-12. Nieurodzaj w rb. spowodował **formalny głód w Rosji sowieckiej.**

Szczególnie dotkliwie daje się on we znaki **ludności zamieszkałej w pasie granicznym.**

W związku z powyższem, chłopi sowieccy, chcąc uchronić się od śmierci głodowej, masowo **usiłują nielegalnie przedostawać się na terytorjum polskie,** celem poczynienia zakupów środków żywnościowych.

Tego rodzaju partję chłopów białoruskich **w liczbie kilkudziesięciu osób zatrzymał** onegdaj w rejonie Budsławia patrol KOP. (AW)

Konferencja premjera

Z MARSZ. PIŁSUDSKIM.

Warszawa, 20.12. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 4-ej popołudniu p. premjer Bartel udał się do Belwederu i **odbył krótką konferencję z marszałkiem Piłsudskim.**

O godzinie 8-ej wieczór p. premjer wydał w salonach pałacu Rady ministrów **obiad na cześć całego gabinetu.**

Gdzie spędzi święta

PREZYDENT RZPLITEJ

Warszawa, 20-12. (Tel. wł.) P. Prezydent Rzeczypospolitej po powrocie swoim do Warszawy nie udziela narazie jeszcze **audjencyj prywatnych.**

Święta p. Prezydent **spędzi prawdopodobnie w Spale.**

Ostateczna decyzja w tej sprawie jeszcze **nie zapadła.**

Zapowiedź podwyżki

TARYFY KOLEJOWEJ.

Warszawa, 20.12 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym sejmowa komisja budżetowa prowadziła w dalszym ciągu **dyskusję nad budżetem Ministerstwa przemysłu i handlu, oraz przystąpiła do obrad nad budżetem Ministerstwa komunikacji.**

Referent tego budżetu **poseł Sobolewski (B. B.),** oświadczył, że obecnie rozpoczęły się prace **nad rewizją kolejowej taryfy towarowej i bagażowej — nieobejdzie się bez jej podwyższenia, tembardziej, że preliminarz budżetowy nie przewiduje pokrycia na 15-to procentowy zasiłek dla urzędników.**

PRZEGLĄD PRASY

Po rozprawie w Sejmie.

Uchwalenie w Sejmie, głosami wszystkich klubów, za wyjątkiem Bloku bezpartyjnego, wniosku Klubu narodowego w sprawie odroczenia daty wejścia w życie dekretu o ustroju sądów, wywołało w prasie polskiej liczne komentarze. Najdalej idące wnioski wysnuwa z tego faktu p. Stpiczyński w „Głosie Prawdy", gdzie pisze:

Zdaje się z niej wynikać przedewszystkiem ten fakt, że w gronie kerowników polityki socjalistycznej dojrzała zdecydowana chęć możliwie szybkiego powrotu do t. zw. sejmowładztwa, czyli „likwidacji obecnego systemu rządzenia". Zatem: całkowite odwrócenie się plecami do zagadnienia stworzenia zdrowych podstaw dla parlamentaryzmu i nawrót ku t. zw. realnej grze, mającej na celu powtórzenie starego zadania: rozgrywki z Piłsudskim. Na tej linji sojusz ich z N. demokracją zjawia się już jako naturalna konieczność posiadania ilościowej większości w Sejmie i ostatecznie — pozbądźmy się złudzeń — dla ludzi, który snują projekty połączenia się z jakąś urojoną „prawicą" komunistyczną, a w rzeczywistości z komunistami bez żadnych przydomków, i nadto dla graczy politycznych, — nie jest on czemś niezwykłem, zwłaszcza, że nie jest nowością.

Głosowanie wtorkowe dowodzi niezbicie istnienia jakiegoś i to bardzo szeroko zakreślonego tajnego przymierza czy sojuszu socjalistyczno-endeckiego, mającego na celu wspólne dążenie do „likwidacji obecnego systemu". Fakt ten zdaje się wyraźnie potwierdzać również i wzmiankowany komentarz niejakiego S. K. na łamach „Robotnika". Po różnych bowiem krętactwach wysuwa on następujący, czysto enedcki argument głosowania wtorkowego swego klubu: „Zawiera jednocześnie (dekret Prezydenta) poważne niebezpieczeństwo, że sądy stałyby się w okresie przejściowym poprostu biernym narzędzem w rękach admnistracji". Minister Car, w swoich przemówieniach, udowodnił, iż zarzut ten jest demagogicznie kłamliwy, albowiem nie kto inny jak P. P. S. w swoim czasie proponowała pozostawienie ministrowi sprawiedliwości nieograniczonego prawa mianowania sędziów. Dekret zaś Prezydenta prawo to zredukował do jednej piątej wolnych miejsc, a zatem o uzależnieniu sądownictwa od Rządu mowy być nie może. Z drugiej zaś strony, w jakimkolwiek czasie przystąpi się do reformy personalnej korpusu sądowego. Rząd będzie musiał posiadać prawo ingerencji w tę dziedzinę. Socjalistom zatem chodzi, narówni z narodowymi-demokratami nie o meritum sprawy, a poprostu o to by nie ten właśnie, obecny Rząd posiadał to prawo ingerencji.

Na twierdzenia te „Robotnik" odpowiada w sposób następujący:

Jeżeli zdarzy się przypadkiem, że w jakiejkolwiek bądź sprawie Z. P. P. S. głosuje tak samo, jak Klub narodowy (endecki) — to cała prasa „sanacyjna" grzmi i błyska na temat rzekomego „sojuszu socjalistyczno-endeckiego"; jeżeli wszakże B. B. głosuje wespół z endekami: — to wtedy cicho, sza, ani mrumru....

Leży oto przed nami wykaz głosowań w komsji budżetowej Sejmu. W trzech czwartych wypadków — pp. posłowie „sanacji" tworzą „jednolity front" z pp. posłami Str. narodowego, nieraz także i „Piasta".

Przejrzyjcie uważnie stenogramy plenarnych posiedzeń sejmowych, ustawa o czynszownikach, naprzykład; macie wspólne głosowanie B. B. i endeków.

Ten swoisty rodzaj demagogji ma — doprawdy — bardzo krótki żywot. Wolimy go pozostawić, jako „metodę" dyskusji szanownym panom dzienikarzom „sanacyjnym".

Nie od rzeczy wszakże będzie podkreślanie w „Robotniku" przy każdym nowym fakcie, jak to „sanacja" głosuje zawsze i w Sejmie i w Senacie z endekami czy chadekami, ile razy ci ostatni zechcą łaskawie poprzeć wnioski rządowe albo B. B.

Jakie zaś losy czekają odrzucony przez Sejm dekret o ustroju sądów wyjaśnia „Il. Kurjer Codzienny":

Prezydent Rzeczypospolitej wydał w okresie, w którym miał prawo do dekretu, t. j. przed zebraniem się obecnego Sejmu, dekret o reorganizacji ustroju sądów. Dekret ten ma wejść w życie 1-go stycznia. W ostatnim miesiącu przed wejściem w życie dekretu, opozycja sejmowa uchwala naprzód na komisji, a potem na plenum, projekt ustawy o odroczeniu wejścia dekretu w życie na jeden rok.

Rząd broni się przeciw takiemu załatwianiu sprawy. W imieniu Rządu wiecm. Car prosi o odesłanie tego projektu do komisji i oświadcza, że Rząd zobowiązuje się nie stosować szeregu artykułów dekretu, atakowanych w mowach przedstawicieli Sejmu, aż do uzgodnienia z Sejmem.

Wszystko to nic nie pomaga, Sejm przeprowadza swoją uchwałę.

Rzecz idzie teraz do Senatu. Wedle wszelkich, logicznych przewidywań, Senat przed Nowym Rokiem sprawy nie załatwi. Gdyby ją zaś nawet jakimś dziwnym przypadkiem zdołał załatwić, wówczas — wobec układu sił w Senacie — odrzuci prawdopodobne projekt sejmowy. Sejm zbiera się zaś dopiero po 10-tym stycznia i dlatego przed Nowym Rokiem nie będzie już mógł odrzucić poprawek Senatu. Jednem słowem: sytuacja tak się przedstawia, że uchwała Sejmu będzie bezprzedmiotową. Dekret wejdzie 1-go stycznia w życie, gdyż projekt ustawy o odroczeniu go nie uzyskał konstytucyjnie przewidzianej sankcji prawnej. Kiedy więc Sejm zbierze się po 10-tym stycznia, stanie wobec faktu dokonanego.

Właściwie fakt dokonany już zaszedł, bo oto, jak donosi „Głos Polski":

już przed przeszło dwoma miesiącami, a mianowicie dnia 6 października r. b., odbyła się w obecności p. ministra sprawiedliwości uroczystość otwarcia pierwszego w Polsce sądu grodzkiego w Łodzi.

Stało się to w ten sposób, że p. prezes sądu okręgowego w Łodzi powziął myśl, żeby już w bieżącym roku wszystko przygotować tak, aby z dniem 1 stycznia 1929 roku sąd grodzki w Łodzi był już całkowicie gotów, zgodnie z nowem prawem o ustroju sądów powszechnych.

Sąd ten sprawuje już swoje funkcje...

Straszny wybuch gazów

w centrum Londynu.

Londyn, 20-12. Dziś rano w centrum miasta nastąpił straszny wybuch gazów.

Jezdnia na przestrzeni pół mili angielskiej została zniszczona, jak gdyby przez trzęsienie ziemi.

Siła wybuchu była tak wielka, że ludzie, znajdujący się na ulicy, zostali wyrzuceni w powietrze

Istnieje obawa, że robotnicy, którzy pracowali pod ziemią, zostali zabici. — (PAT.)

Londyn, 20-12. W uzupełnieniu szczegółów o wybuchu gazów donoszą:

Dotychczas pogotowie lekarskie opatrzyło 8 osób, poparzonych gazem.

Wskutek płomieni zapaliła się taksówka samochodowa, której zbiornik benzyny eksplodował.

W sąsiedztwie z zagrożoną dzielnica przystąpiono do zatrzymania dopływu gazu i do naprawy zniszczonych przewodów. (PAT.)

Londyn, 20-12. Dzisiejsza katastrofa eksplozji gazu świetlnego na kilku ulicach Londynu, w jego najbardziej ruchliwych ulicach nie spowodowała niczyjej śmierci, jednakże 17 osób ciężej lub lżej rannych przetransportowano do szpitali.

W godzinach popołudniowych nastąpiła nowa eksplozja, wskutek której w płomieniach stanęła pewna kamienica 5-piętrowa, przyczem długość płomieni dochodziła do 50 stóp.

Grupa robotników zaopatrzona w maski gazowe jest zajęta obecnie przy naprawie głównego przewodu gazowego (PAT.)

Wojna domowa w Afganistanie.

Kabul nie został zajęty przez powstańców.

Moskwa, 20-12. Tass podaje: Według doniesień, otrzymanych późną nocą z Taszkientu, tamtejsza radjostacja zdołała po dwudniowej przerwie nawiązać komunikację z rządową radjostacją w Kabulu.

Pierwsze niezupełne jeszcze i fragmentaryczne wiadomości wskazują w każdym razie na to, iż pogłoski, rozpowszechniane o zajęciu Kabulu przez powstańców nie odpowiadają rzeczywistości. (PAT.)

Peshawar, 20-12. Powstańcy zajmują mocne pozycje pomiędzy Jalalabad a Kabulem.

Posiłki jeszcze nie nadeszły do Jalalabad, wobec czego powstańcy ograniczają się do izolowania Jalalabad.

W ubiegły piątek i sobotę w północnej części Kabulu przyszło do zaburzeń.

Ta część miasta jest już oddawna niepokojona przez większe grupy bandytów.

Grup, tych dotychczas nie udało się rozproszyć.

W innych prowincjach panuje spokój.

Koło Jalalabad strony walczące wszczęły rokowania. (PAT.)

Naturalny syn cesarza Franciszka Józefa

zgłosił się do policji w Przerowie.

Praga, 20-12. Do policji w Przerowie zgłosił się w dniu wczorajszym pewien człowiek, uderzająco podobny do cesarza Franciszka Józefa I-go i oświadczył, iż jest synem naturalnym cesarza.

Cesarz poznać miał matkę jego podczas swego pobytu w Przerowie i zabrał ją do siebie umieściwszy ją w zamku jako kucharkę.

Nosi on nazwisko Adolfa Sedlaczka i liczy lat 64.

Już kilkakrotnie za życia cesarza usiłował się dostać do niego na zamek, lecz zawsze go odprawiano, dając mu jedynie drobne sumy pieniędzy. (AW.)

Zgon pod stosem pierzyn.

Fatalny skutek zabiegów znachorki.

Łęczyca, 20-12. We wsi Góra św. Małgorzaty pow. Łęczyckiego, żył rolnik Bienias Antoni z żoną Małgorzatą.

Mimo kilkunastoletniego pożycia małżeństwo nie miało dzieci i dopiero ostatnio Bieniasiowa poczuła się matką.

Gdy nadeszła chwila rozwiązania Bienias wezwał do łoża chorej żony Balbinę Szczęsną, znachorkę z pobliskiej wsi Witoszewice.

Znachorka siedziała przy chorej przez trzy dni, a mężowi oświadczyła, że „to nie poród, a jakieś tajemnicze choróbsko".

Aby odpędzić „złe", poczęła Balbina stosować znachorskie praktyki.

Kładła rozpaloną miednicę na łonie chorej, chłostała jej stopy itp.

Chora cierpiała nadal i w końcu zgodziła się na ostateczny zabieg znachorki.

Ułożono ją pod stosem pierzyn, a gdy po upływie godziny zajrzano pod pierzyny, Bieniasiowa nie dawała znaków życia.

Wezwany lekarz stwierdził zgon wskutek uduszenia się.

Balbinę Szczęsną aresztowano i osadzono w więzieniu

Bezczelna interpelacja

POSŁÓW NIEMIECKICH.

Berlin, 20.12. Agencja Telegraphen Union zapowiada, że posłowie mniejszościowi niemieckiej w Sejmie warszawskim wniosą interpelację w związku z zarzutami, podniesionemi przez ministra Zaleskiego, w mowie lugańskiej przeciwko akcji „Volksbundu". (Pat).

Ślub H. Konopackiej

Z MIN. MATUSZEWSKIM.

Rzym, 20-12. Dziś odbył się tu ślub rekordzistki światowej w rzucie dyskiem Haliny Konopackiej z ministrem pełnomocnym Rzplitej w Budapeszcie płk. szt. gen. Ignacem Matuszewskim, znanym protektorem i miłośnikiem sportu. (PAT.)

Likwidacja majątków niem.

W WIELKOPOLSCE.

Poznań, 20-12. Poznański komitet likwidacyjny otrzymał z Min. spraw zagranicznych oraz skarbu instrukcję, wzywającą do niezwłocznego podjęcia przerwanych czynności likwidacyjnych.

Sprawa likwidacji majątków niemieckich, podlegających likwidacji na mocy traktatu Wersalskiego, była od pewnego czasu wstrzymana ze względów politycznych. (AW.)

Węgiel polski

PŁYNIE DO BRAZYLJI.

Gdańsk, 20-12. Niemiecki parowiec Brokabeck zabrał z Gdańska do Brazylji 5000 ton węgla polskiego.

Jest to już trzeci większy ładunek polskiego towaru, zabranego do Brazylji.

Ostatnio również wywieziono transport węgla do Baltimore w Stanach Zjednoczonych. (AW.)

Komisja ministerjalna

NA G. ŚLĄSKU.

Katowice, 20-12. Komisja ministerjalna, która bawi na Śląsku z ramienia Ministerstwa komunikacji i Ministerstwa spraw wojsk. bada obecnie plany rozbudowy linij kolejowych oraz linje już wybudowane.

Pozatem komisja bada akta budowy kolei Chorzów — Szarlej. (PAT.)

Polepszenie stanu zdrowia

KRÓLA JERZEGO.

Londyn, 20-12. Biuletyn o stanie zdrowia króla podaje: król spędził noc całą bardzo dobrze. Poprawa, o której donoszono wczoraj, postępuje. (PAT.)

Częściowa amnestja

NA LITWIE.

Wilno, 20.12. (Tel. wł.) Z Kowna donoszą: Z powodu 2-lecia rządu Waldemarasa, ogłoszona została na Litwie częściowa amnestja.

Zwolniono 6 osób z obozu koncentracyjnego w Worniach oraz darowano kary wszystkim osobom, które w okresie od 1 listopada do 17 grudnia zostały skazane na karę grzywny do 200 litów.

Przed likwidacją zatargu

ITALJI Z WATYKANEM.

Rzym, 20.12. Krążą tu pogłoski, że rząd włoski nosi się ze stanowczym zamiarem zlikwidowania dawnego zatargu z Watykanem.

Mianowicie pewne niewielkie terytorjum, na którem stoją zabudowania watykańskie, ma być uznane niepodległem państwem kościelnem, a rząd włoski ustanowi swojego ambasadora przy Watykanie.

Jaka pogoda

BĘDZIE W PIĄTEK?

Warszawa, 20-12. (Tel. wł.) W czwartek o godz. 8 w Polsce chmurno, mglisto z przejaśnieniami na wschodzie i południu. W Warszawie o godz. 8 temperatura wynosiła 14 st., o godz. 10 minus 12.7 C., w Pińsku 9, Gdyni 10, Krakowie 10, Wilnie 12, Poznaniu 17, Lublinie 11, Białymstoku 14, Zakopanem 12, Bydgoszczy 21, Cieszynie 25, Zakopane 12, Hala Gąsienicowa 7, Marskim Oku 7.

PIM. przepowiada na piątek: Na zachodzie kraju chmurno, na południu i wschodzie z przejaśnieniami. Rankiem mgła. Nocą silny mróz, jednak dniem cieplej, zwłaszcza na zachodzie kraju. Słabe wiatry południowo-wschodnie lub cisza.

Czem należy tłumaczyć wybuch temperamentu Stresemanna?

Od czasu powrotu p. Stresemanna do urzędowania z początkiem listopada temperament jego uległ radykalnej zmianie. Dawniej opanowany, zrównoważony, grzeczny i układny, słowem dyplomata w każdym calu, teraz stał się nerwowy, drażliwy, gwałtowny i wybuchowy. Nie są to jednak następstwa przebytej choroby, ale wynik zmienionej korzystnie dla Niemiec konjunktury międzynarodowej. Od czasu, gdy Niemcy odnieśli to zasadnicze zwycięstwoi, jakiem było dla nich otwarcie dyskusji nad sprawą ewakuacji Nadrenji, uznali, że przybieranie od czasu do czasu w wystąpieniach dyplomatycznych dawnego tonu hohenzollernowsko-pruskiego, będzie dla nich rzeczą pożyteczną. Znawcy międzynarodowego życia Europy oddawna zapowiadali, że p. Stresemann, pojętny uczeń Bismarcka, który doskonale wzorował się na taktyce żelaznego kanclerza, zacznie z czasem w miarę powodzenia naśladować także jego brutalne maniery, i nie omylili się. Po buńczucznej mowie w Reichstagu, stwierdzającej, że ewakuacja Nadrenji jest prawem Niemców i że odszkodowania muszą być dostosowane do ich siły płatniczej, przyszło bismarkowskie uderzenie pięścią w stół — i to w Lugano, na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, w tem gronie gentlemanów, którzy przykładają tak wielką wagę do nienagannych form towarzyskich.

Jest rzeczą znamienną, że ten typowo pruski wybuch temperamentu u p. Stresemanna, któremu towarzyszył zapieniony okrzyk: „niesłychane", nastąpił właśnie podczas mowy polskiego ministra. Było to dla członków Rady Ligi drastycznym dowodem, w którą stronę zwraca się przedewszystkiem furja niemiecka.

A przecież w mowie min. Zaleskiego nie było nic prowokującego, nic, coby usprawiedliwiało irytację p. Stresemanna. Nie tylko prawem, ale i obowiązkiem delegata polskiego było wykazać na forum Ligi, że działalność Volksbundu, który zasypuje Ligę nieuzasadnionemi lub błahemi skargami na rzekome gnębienie przez Polskę szkolnictwa niemieckiego na Górnym Śląsku, bynajmniej nie jest utrzymane w granicach usprawiedliwionej ochrony mniejszości narodowych, ale nosi wszelkie znamiona zdrady stanu wobec Państwa Polskiego.

Miał też min. Zaleski prawo i obowiązek zdemaskować cele tej niegodziwej akcji Volksbundu, stwierdzić, że zmierza ona do wywołania wrażenia, jakoby na Górnym Śląsku utrzymywał się stan ciągłego wrzenia i fermentu, niebezpiecznego dla pokoju europejskiego i że do tego samego celu zdążają szerzone przez Niemcy kłamliwe pogłoski o rzekomym upadku gospodarczym Górnego Śląska, który w rzeczywistości doszedł pod rządami polskiemi do rozkwitu.

Min. Zaleski był nawet w mowie swej bardzo powściągliwy. Nie wspomniał o tem, że Polacy w Niemczech byliby szczęśliwi, gdyby mieli szkolnictwo takie, jakie mają mniejszości niemieckie w Polsce, i że Niemcy cynicznie wyzyskują ten fakt, że nie podpisały traktatu o mniejszościach, do którego podpisania Polska została niestety zmuszona.

Mimo to p. Stresemann uznał za stosowne wpaść w wściekłość, chociaż mowa min. Zaleskiego nie zaskoczyła go, bo był o jej treści naprzód powiadomiony.

Miał on jednak inne powody do irytacji. W ostatnich czasach niebardzo mu się wiodło. Chociaż sprawa ewakuacji Nadrenji jest naogół na dobrej drodze, to jednak nie pójdzie tak gładko, jakby sobie Niemcy życzyli. W Lugano wobec zgodnego stanowiska Anglji, Francji i Niemiec, musiał p. Stresemann uznać, że nie jest ona prawem Niemiec, wynikającem z Traktatu Wersalskiego, ale kwestją polityczną, a więc zależną od rekompensat i gwarancyj. Nie zdołał także przeprowadzić niemieckiego punktu widzenia co do składu personalnego komisji rzeczoznawców w sprawie reparacyj. Wreszcie dowiedział się, że możliwości „Anschlussu" nikt nie bierze na serjo z pośród europejskich mężów stanu, nawet największy wśród nich zwolennik ugody z Niemcami, p. Briand.

Wobec tych niepowodzeń uznał za stosowne, z pewnością na zimno, nie pod wpływem afektu, pokazać Europie niemiecką pięść. A że nie śmiał uczynić tego wobec p. Chamberlaina lub Brianda, więc pokazał ją min. Zaleskiemu. Skorzystał z jego mowy, aby zagrozić wystąpieniem Niemiec z Ligi Narodów i wywołać w ten sposób przed nią widmo Sowietów, które Anglję szczególnie drażni.

Słowem p. Stresemann uznał, że Niemcy są już dość mocne i uzbrojone, aby mogły sobie pozwolić na politykę bicia pięścią w stół.

Narody północne w ZSSR

ZWOLNIONE OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Rada komisarzy ludowych postanowiła zwolnić od obowiązku służby wojskowej drobne narodowości, zamieszkałe w północnych prowincjach ZSSR. Dotyczy to przedewszystkiem następujących narodowości: samojedów, ostjaków, giljaków, eskimosów, łoparów, czukczów i in.

Wojna o... węgiel.

WALKA O TERENY ZBYTU DLA WĘGLA. — NIEUDAŁE PRÓBY POROZUMIENIA. — ROZBICIE SIĘ POLSKO - ANGIELSKICH ROKOWAŃ.

Jedną z głównych dziedzin międzynarodowego życia gospodarczego, w której w okresie powojennym zaznaczać zaczęły się naprężone stosunki i silny kryzys, był przemysł węglowy. Zmienione warunki ekonomiczne i polityczne sprawiły bowiem, że dotychczasowe rynki zbytu zaczęły się kurczyć i zamykać, skutkiem czego pomiędzy przemysłami węglowemi poszczególnych państw toczyć zaczęła się wzmożona walka konkurencyjna. Walka ta nie mogła być oczywiście dla żadnej ze stron zdrowa. Każde bowiem ugrupowanie przemysłowe, chcąc zdobyć dla siebie odpowiednie tereny zbytu, musiało jaknajniżej kalkulować cenę sprzedaży, a to przy wysokich kosztach produkcji doprowadzić musiało do objawów niezdrowych, a nawet i groźnych.

Zwłaszcza pomiędzy przemysłem polskim a angielskim od dłuższego już czasu zapanowało dość silne naprężenie. Polska po pamiętnym strajku generalnym w Anglji, który na dłuższy czas unieruchomił wszystkie angielskie kopalnie węglowe, ruszyła do silnej ekspansji na tych rynkach, na których węgiel angielski był dotąd usadowiony. Krok polskiego przemysłu... podyktowany był koniecznością znalezienia odpowiednich terenów sprzedaży, skutkiem bowiem rozpoczęcia wojny celnej z Niemcami węgiel polski stracił dość poważne dotąd rynki zbytu.

Inicjatywa polska nie pozostała bez rezultatu. Węgiel polski znalazł istotnie na nowych terenach dość duże powodzenie, był bowiem w cenie nieco tańszy od angielskiego, a gatunkiem w zupełności dorównywał produkcji angielskiej.

Po zakończeniu strajku generalnego w Anglji, ruszył angielski przemysł węglowy znowu do opanowania straconych terenów. Przemysł polski nie mógł ustąpić, rozpoczęła się zatem walka, konkurencyjna, która trwa do tej pory.

W sferach gospodarczych niejednokrotnie podnoszono myśl stworzenia międzynarodowego porozumienia węglowego w Europie. Porozumienie to, które objęłoby Polskę, Anglję i Niemcy, miałoby ściśle rozgraniczyć interesy poszczególnych przemysłów, tak aby uniknąć niepotrzebnych tarć, które tylko utrudniają i tak niezbyt pomyślną konjunkturę węglową.

Niestety jednak zawsze kończyło się tylko na próbach.

Wreszcie przed niedawnym czasem rozpoczęły się w Anglji rokowania pomiędzy przemysłowcami polskimi a angielskimi. Naogół przywiązywano do rokowań tych dość dużą wagę, liczono bowiem, że skoro uzgodni się interesy pomiędzy Polską a Anglją, łatwiej znaleźć będzie można drogę do ogólnego porozumienia.

Niestety nadzieje okazały się złudne. Konferencje, które toczyły się w Sheefield w Anglji, po długotrwałych obradach, nie doprowadziły do żadnych rezultatów.

Tak zatem wojna węglowa toczyć będzie się w dalszym ciągu. Przemysłowcy angielscy są w o tyle dogodnem położeniu, że rząd angielski łoży dla przemysłu węglowego liczne subwencje i czyni coraz większe udogodnienia transportowe dla wzmożenia zdolności konkurencyjnej produkcji angielskiej. Jedynym plusem przemysłu polskiego jest to, że koszty produkcji kalkulują się w Polsce nieco taniej.

Wobec zerwania rokowań, należy liczyć się z tem, że przemysł angielski ruszy wszczególności na rynkach skandynawskich do wzmożonej konkurencji, która dotychczasowe tarcia pogłębić może jeszcze bardziej.

Rzeczą przemysłu i rządu polskiego jest oczywiście tak pokierować sprawami, aby w tej nowej walce interesy polskie i w dalszym ciągu wyszły zwycięsko.

Wł. L.

O czem mówił Szalapin w kawiarni

i jak ze śpiewaka zrobili Węgry polityka.

Dnia 17 grudnia przyjechał do Pragi na występy gościnne znakomity śpiewak rosyjski Szalapin.

Jego przyjazd wywołał wielkie zainteresowanie nietylko w kołach artystycznych. Być może, iż przyczyniło się do tego niedawne głośne „wystąpienie", Szalapina w Budapeszcie, gdzie znakomity śpiewak wygłosił **sensacyjne „przemówienie polityczne na temat aktualnych problemów polityki środkowoeuropejskiej"**. Tło tego debiutu politycznego Szalapina jest następujące:

Pewnego wieczoru siedział Szalapin w **jednym z barów budapeszteńskich** w towarzystwie przedstawicieli węgierskiego świata muzycznego. W pewnej chwili jeden z Węgrów wygłosił na cześć znakomitego gościa płomienną mowę, w której nieomieszkał potępić... traktatu trianońskiego. Szalapin, nieznający języka węgierskiego, **nic z całego tego przemówienia nie zrozumiał**, przypuszczał jednak, iż było ono poświęcone jedynie muzyce.

Kiedy Węgier przestał mówić, powstał Szalapin i ze swej strony wygłosił dłuższe przemówienie na cześć muzyki węgierskiej, która, jak podkreślił, wywarła **niepośledni wpływ na rozwój rosyjskich romansów cygańskich**, tak umiłowanych przez Szalapina.

Zdawało się, iż wszystko jest w porządku, bo przecież, jak kurtuazja tego wymaga, gość i gospodarze powiedzieli sobie kilka miłych i serdecznych słów, skwapliwie unikając wszystkiego, co mogłoby wnieść jakikolwiek dysonans do atmosfery przyjaznej pogawędki. Tak myślał Szalapin i... mylił się.

Bo oto nazajutrz okazało się, że niektórzy dziennikarze węgierscy postanowili wystąpienie Szalapina w barze budapeszteńskim wykorzystać dla celów propagandy politycznej i napisali że... **Szalapin w swem przemówieniu potępił traktat trianoński.**

Współpracownik czeskiej ajencji dziennikarskiej, który miał okazję z Szalapinem po jego przyjeździe do Pragi rozmawiać, spytał go, jak właściwie sprawa ta się przedstawia.

— Nie jest to pierwszy wypadek podobnego nieporozumienia ze mną —odpowiedział znakomity śpiewak— a to dlatego, że na polityce absolutnie się nie znam: swoich bogów muzyki stawiam daleko wyżej, niż bogów polityki. O polityce w Budapeszcie wogóle nie mówiłem, a słowo „Trianon" zrozumiałem jako „tryumwirat". Ne miałem nawet najmniejszego pojęcia o tem, że w Trianon zawarty został traktat, normujący stosunki pomiędzy poszczególnemi państwami w Europie środkowej...

W tem miejscu Szalapin uśmiechnął się znacząco:

— Teraz po incydencie budapeszteńskim zrodziło się we mnie wielkie zainteresowanie dla traktatu trianońskiego, który postaram się przeczytać...

Język polski

W PROGRAMACH UNIWERSYTETÓW FRANCUSKICH.

Na mocy powziętej przez radę najwyższą fracuskiego ministerstwa oświaty decyzji, język polski zaliczono do liczby języków obcych, z ukończenia kursów, których udzielane być mogą dyplomy przez uniwersytety francuskie, t. zw. „licences".

Korzystało dotychczas z tego przywileju sześć języków obcych, mianowicie języki: niemiecki, angielski, włoski, hiszpański, arabski i rosyjski. Odpowiednie kursy przygotowawcze otwarte tymczasem zostały jedynie w uniwersytecie w Lille, który ogłosił program egzaminów. Przewidziane są dyplomy trzech kategorji, mianowicie: dyplom specjalny z języka polskiego, obejmujący znajomość tekstów klasycznych, jak „Kazania gnieźnieńskie", „Dworzanin polski" Górnickiego „Treny" Kochanowskiego i inne: dyplom z literatury polskiej, wymagający przestudjowania dzieł Kochanowskiego, Krasickiego, Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego, Sienkiewicza, Prusa i Wyspiańskiego oraz dyplom studjów praktycznych, dla których wskazane są dzieła Grappina (Historja Polski), St. Kutrzeby (Historja ustroju Polski), Fiszera (Lud polski), B. Chlebowskiego (Literatura polska): St. Kota (Historja wychowania); J. Topassa (Sztuka polska).

Opieka nad dziećmi wychodźców

KSZTAŁCĄCEMI SIĘ W KRAJU.

Pod opieką Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego kształci się obecne w szkołach krajowych różnych typów, jak: seminarja nauczycielskie, szkoły powszechne, średnie i zawodowe, 265 dzieci emigrantów z Francji, Belgji, Danji, Niemiec, Rosji, Rumunji i Brazylji. Jest między tą emigracyjną gromadką nawet jeden Serb Łużycki, kończący seminarjum nauczycielskie w pobratymczej Polsce.

Bezpłatną naukę w szkołach zapewnia dzieciom Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publ., zaś opieka P. T. E. polega na czuwaniu nad ich postępami w naukach, regulowaniu stosunku do dyrekcyj poszczególnych zakładów naukowych, zaopatrywaniu w odzież, podręczniki szkolne, pomoce naukowe i t. p. urządzaniu kolonji letnich, wreszcie na pokrywaniu kosztów ich utrzymania w bursach, gdyż dzieci te tylko częściowo są stypendystami poszczególnych czynników samorządowych i społecznych.

Można stwierdzić, iż poziom umysłowy dzieci i ich uświadomienie narodowe nader wydatnie się zwiększyły pod wpływem pobytu w Polsce. Stwierdza to między innemi stosunkowo wysoki poziom pisemka „Nasza Gromada", wydawanego przez te dzieci, a mającego na celu utrzymywanie stałej łączności między niemi a dziećmi, przebywającemi na wychodźtwie. Żywić należy nadzieję, że spełnią one w przyszłości cel, do jakiego ich powołano, t. zn. stworzenie kadry wyszkolonej kulturalnie i społecznie inteligencji polskiej na obczyźnie.

Odbudowa pamiątkowej figury

PRZYPOMINAJĄCEJ ROK 1863.

Co kilka dni ukazujące się w naszem piśmie listy ofiar na odbudowę pamiątkowej figury w Sosnowcu dowodzą, jak żywo społeczeństwo całego Zagłębia zareagowało na czyn nieuchwytnego zbrodniarza. Dawno nie byliśmy świadkami tak hojnej ofiarności na cel publiczny, szerokich kół. które w ten sposób **zamanifestowały na rzecz ideału religijnego.**

Obecnie po samorzutnym odruchu społeczeństwa nadszedł czas **ujęcia** akcji w formę organizacyjną. W tym celu z inicjatywy i pod przewodnictwem ks. szamb. Plenkiewicza **zawiązał się Komitet,** w skład którego weszli pp.: inż. Dankowski, Fr. Dobrowolski, inż. W. Filipczyński, L. Piątkowski, L. Woźniak oraz przedstawiciel redakcji „Kurjera Zachodniego".

Komitet odbył onegdaj pierwsze posiedzenie, na którem **rozpatrywano kilka projektów figury, jaka ma stanąć na rogu ulic Piłsudskiego i Teatralnej.** Projekty te, sporządzone przez miejscowych architektów, wszystkie odznaczają się **wysoką wartością artystyczną, chodzi tylko o wybór takiego projektu, któryby najbardziej dostosował się do otoczenia figury.**

Narazie Komitet nie wybrał żadnego z przedłożonych projektów, głównie dlatego, że wykonanie każdego z nich wymagałoby znacznie więcej pieniędzy, niż ich zebrano dotychczas. Ponieważ nie wpłynęły dotąd wszystkie składki i jest jeszcze b. wiele osób, które niewątpliwie poprą szlachetny cel, **Komitet ograniczył się narazie do uchwalenia apelu o dalsze składki.**

Obecnie nadchodzą święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok, **okres składania sobie życzeń. Otóż Komitet apeluje, by zamiast przesyłania sobie często bezwartościowych widokówek składano ofiary na odbudowę zburzonej przez barbarzyńców figury. Apel** ten niewątpliwie poskutkuje i w ten sposób zbierze się kwota, która wystarczy na wznowienie pięknej figury która przez **przeszło sześćdziesiąt lat przypominała powstanie 1863 roku.**

Odprawy dla siebie uchwalili

A O GWIAZDCE DLA DZIATWY ZAPOMNIELI

Ludność Zagłębia zna doskonale sprawę osławionych pierników socjalistycznych w Sosnowcu i Dąbrowie, gdzie towarzysze za pieniądze miejskie usiłowali przeprowadzić wśród dziatwy szkolnej agitację partyjną i rozdawali na gwiazdkę dziatwie tej łakocie w tej formie, jakoby był to podarunek ze strony socjalistów. Sztuczka się nie udała, a socjaliści mocno się ośmieszyli i skompromitowali.

Aliści w tym roku nic nie słychać o wydawaniu dziatwie pdoarunków gwiazdkowych. Rady miejskie uchwalały różne odprawy dla ustępujących towarzyszy, a o dziatwie zapomniano, albo, co prawdopodobniejsze, dzięki „wzorowej" gospodarce socjalistów brakło pieniędzy na ten cel.

A może towarzysze pragną w ten sposób zemścić się za odsunięcie ich od gospodarki miejskiej i mimo że okres ten jeszcze do nich należy, zdobyć argument, iż z chwilą skończenia się ich działalności natychmiast znikło jedno z „dobrodziejstw" w postaci wydawania dziatwie pierników.

Tak czy inaczej, dzięki „wybitnym" zdolnościom administracyjnym socjalistów, którzy mieli tysiące na urządzanie libacji, brakło pieniędzy na gwiazdkę dla dzieci, co najlepiej świadczy o ich gospodarce i kompletnem „spiernieczeniu".

Ulgi przy nabywaniu patentów

dla przedsiębiorstw sprzedających towary pochodzenia krajowego.

Zbliża się okres wykupywania świadectw przemysłowych, który dotyczy blisko miljona rzemieślników, kupców i przemysłowców. Niejeden kłopocze się, skąd wziąć pieniądze, gdyż brak kapitału obrotowego dotkliwie odczuwa i przemysł i handel.

To też Ministerstwo skarbu, wchodząc w położenie podatników, upoważniło Izby skarbowe do udzielania ulg przy wykupywaniu patentów na rok 1929. Aby ulgi te otrzymać, należy jednak w każdym wypadku złożyć osobne podanie w odpowiednim urzędzie skarbowym do dnia 1 stycznia 1929 r.

1) Przedsiębiorstwa, prowadzące sprzedaż towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej, mogą być prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego III-ciej kategorji handlowej (zamiast II), o ile obrót przedsiębiorstwa ustalony na rok 1927 nie przekraczał kwoty 30.000 zł., a wartość towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej, stanowi nie więcej, niż 5 proc. ogólnej wartości towarów, znajdujących się w przedsiębiorstwie. Z ulgi tej mogą korzystać przedsiębiorstwa, sprzedające wyłącznie towary pochodzenia krajowego.

2) Księgarnie wraz z uboczną drobną sprzedażą materjałów piśmiennych mogą być prowadzone na podstawie jednego świadectwa przemysłowego III-ej kategorji handlowej, o ile zatrudniają oprócz właściciela najwyżej jednego dorosłego najemnego subjekta i o ile łączny obrót z księgarni i ze sprzedaży materjałów piśmiennych nie przekraczał w roku 1927 kwoty 30.000 zł.

3) Właściciele składów aptecznych (drogerji), sprzedający wyłącznie towary pochodzenia krajowego, mogą nabywać świadectwa przemysłowe III-ej kategorji handlowej, o ile obrót tych składów za rok 1927 nie przewyższał 30.000 złotych.

Równocześnie zezwala się bez składania podań przez płatników na niższe zaklasowanie do niższych kategoryj świadectw następujących przedsiębiorstw:

1) właściciele dorożek samochodowych mogą nabywać na rok 1929 świadectwa przemysłowe: a) IV kategorji handlowej dla przedsiębiorstw posiadających nie więcej, niż trzy dorożki samochodowe (najwyżej 6-osobowe), względnie jeden autobus, najwyżej 20-osobowy.

2) Sprzedaż wyrobów tytoniowych, prowadzona ubocznie w księgarniach oraz w przedsiębiorstwach handlu towarowego, jak również sprzedaż domowa tych wyrobów w restauracjach, może być dokonywane bez oddzielnego świadectwa przemysłowego o ile sprzedaż ta odbywa się w tym samym lokalu.

3) zakłady gastronomiczne: restauracje, kawiarnie, mleczarnie oraz piwiarnie mogą być prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego III-ej kategorji handlowej, o ile w tych przedsiębiorstwach oprócz piwa, żadnych innych trunków się nie sprzedaje, a ilość zatrudnionych pracowników nie przekracza 10 osób, licząc w tem właściciela i członków jego rodziny, pracujących w tych zakładach.

Ulgi powyższe mogą mieć zastosowanie i do przedsiębiorstw nowopowstałych.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

21 Piątek	Dziś Tomasza Ap. Jutro Herona i Zenona. Wsch. słońca 7 m. 42 Zach. „ 15 m. 27.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Kropka nad i".
Kino „Sfinks" — „Dama Pikowa".
Kino „Momus": — „Człowiek z biczem" z Douglas Fairbaluksem

Program radjowy

PIĄTEK 21 GRUDNIA.
KATOWICE.

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
16.50—Transmisja z Krakowa. Komunikaty Polskiego Związku Narciarskiego.
17.10—Wykład historji Polski.
17.35—Odczyt p. t. „Idea Jagiellońska"—wygł. p. Roman Sumowski.
18.00—Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.20—Komunikat sportowy.
19.30—Odczyt z cyklu: „Polska za Piastów—Odnowiciel i Szczodry"—wygł. p. Marja Szczepańska.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.15—Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Orkiestra pod batutą dyr. Hermana Abendrotha oraz solista Alina van Berentzen (fort).
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P. A. T. z Warszawy.
22.30—Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× **ZMIANY W SĄDOWNICTWIE.** Obecny podprokurator przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu p. Jan Kański został mianowany sędzią Sądu okręg. w Sosnowcu. Sędzia pokoju zapas. w Sosnowcu p. Jan Norbert Wierzbicki, został zamianowany sędzia Sądu okręg. w Sosnowcu.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

SOBOTA dnia 22 bm. — „Trubadur" gościnny występ Reny Pfiffer Lax.

NIEDZIELA dnia 23 b. m. — „Szklana Góra" 3.30 popoł.

NIEDZIELA dnia 23 bm. — „Domek trzech dziewcząt" wieczór.

× **NUMER ŚWIĄTECZNY „KURJERA ZACHODNIEGO"** ukaże się w niedzielę 23 bm. w zwiększonej objętości i większym nakładzie. Ogłoszenia do tego numeru należy zgłaszać do soboty włącznie.

× **PRZESYŁKI BEZADRESOWE.** Ministerstwo poczt i telegrafów zamierza wprowadzić w najbliższym czasie nowy rodzaj przesyłek pocztowych. Będą to t. zw. przesyłki bezadresowe. Będą to przesyłki zbiorowe, adresowane np. do „wszystkich księgarń w Polsce" lub „do wszystkich lekarzy". Przesyłki takie wysyłane będą do wszystkich urzędów w Polsce i tam odsyłane według posiadanych wykazów. Rzecz prosta, że chodzi tu o okólniki, reklamy, wzory, próbki itd. Ze względu na masowy rodzaj przesyłek, opłata za przesyłki bezadresowe zniżona będzie o 50 proc.

× **SKUTKI MROZÓW NA KOLEJACH.** Śniegi na razie nie robią specjalnych szkód na kolejach, natomiast coraz bardziej daje się we znaki silny mróz, który w wysokim stopniu utrudnia pracę parowozów, a nadto niszczy przewody telefoniczne i telegraficzne.

× **PRZYPOMNIENIE NA CZASIE.** W związku ze wzmożonym czynieniem zakupów w okresie przedświątecznym, należy przypomnieć kupującym, aby nabywali wyłącznie towary krajowe. Nie będzie to poświęceniem ani krzywdą dla kupującego, gdyż wszystkie artykuły, nabywane z racji nadchodzących świąt, posiadamy w kraju i w niczem nie ustępują one wyrobom zagranicznym, kupując zaś towary krajowe, dajemy pracę naszemu robotnikowi i powiększamy dobrobyt państwa

Nieudała wędrówka na Śląsk

Z CUDZĄ GARDEROBĄ POD PACHĄ

Znamy na terenie Zagłębia złodziej 20-letni Józef Pyka, zamieszkały w Sosnowcu (Konstantynowska 11), po wyjściu z więzienia, gdzie przesiedział trzy lata za różne kradzieże, w nocy z dnia 1 na 2 września rb. dokonał nowego włamania u Zryla Herszkowicza w Sosnowcu (Ostrogórska 5). Łupem jego padła większa ilość garderoby, wartości zgórą 500 zł. Nazajutrz Pyka postanowił garderobę tę spieniężyć i w tym celu udał się na Górny Śląsk. W drodze jednak został zatrzymany w Roździeniu przez patrol policyjny i z posiadania garderoby nie umiał się wytłomaczyć, legitymując się jako Józef Duda. Dochodzenie policyjne ustaliło, iż kradzieży garderoby dokonano u Herszkowicza w Sosnowcu. Skradziono więc mienie wróciło do prawnego właściciela, a niepoprawnym złodziejem zaopiekowała się policja, przekazując go następnie władzom sądowym.

W dniu wczorajszym Pyka zajął miejsce na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Na rozprawie przyznał się do winy podając, że do kradzieży spowodowała go nędza. Mało w tem jednak było prawdy, gdyż nie widać było ani odrobiny skruchy. Po kilkuminutowej naradzie Sąd ogłosił wyrok, skazujący niepoprawnego złodzieja na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego, w którym przebywał od września.

× **ZWALCZANIE CHORÓB ZAWODOWYCH.** W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie pp. ministrów spraw wewnętrznych, pracy i opieki społecznej. przemysłu i handlu oraz rolnictwa w sprawie przepisów wykonawczych do rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu chorobom zawodowym i ich zwalczaniu.

× **OPŁATA STEMPLOWA OD PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH.** W „Dzienniku Ustaw" Nr. 100 z dnia 15 b. m. ogłoszono rozporządzenie p. ministra skarbu z dnia 30 listopada 1928 r. w sprawie opłaty stemplowej od obrotu papierów wartościowych. Na podstawie art. 79 ustępu ostatniego (ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych. Dz. U. R. P. Nr. 98 poz. 570) p. minister zarządził co następuje: Stawkę 0.2 proc., przewidzianą w art. 79 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych, obniża się na 0.1 proc. Rozporządzenie wchodzi w życie dn. 1 stycznia 1929 r. i będzie obowiązywało do dn. 31 grudnia 1929 r. włącznie.

× **W ZIMIE CHODNIKI MUSZĄ BYC POSYPYWANE PIASKIEM.** Z uwagi na częste wypadki nieszczęśliwe na chodnikach w porze zimowej, władze wydały zarządzenie, aby przepis w konieczności posypywania w tym okresie chodników był ściśle przestrzegany i policja otrzymała nakaz zwrócena na to bacznej uwagi. Z braku piasku chodniki mogą być posypywane popiołem lub drobnym żwirem. Niestosujący się do zarządzenia będą surowo karani, a prócz tego w razie wypadku poszkodowany ma prawo wystąpić z akcją cywilną z racji poniesionych kosztów leczenia i t. p. strat.

× **Z DOMU LUDOWEGO W SOSNOWCU.** Staraniem zarządu Domu ludowego w Sosnowcu (ul. Jasna 26) odbędzie się dnia 29 b m. t. j. w drugi dizeń świąt B. N. o godz. 6 wieczorem. „wielka rewja", w której udział biorą artyści: primabalerina Ol - Sini, śpiewaczka Caty - Clare oraz Marjan Mieczyński, Jerzy Korwin i inni. Inscenizacja i dekoracja Jerzego Korwina. Po rewji odbędzie się wieczorek taneczny.

× **ZE STRYCHU.** W nocy z 18 na 19 b. m. nieznani sprawcy dostawszy się na strych domu nr. 24 przy ulicy Kaliskiej w Sosnowcu skradli bieliznę, Stefanji Rydzewskiej, wartości 105 zł. Poszkodowana zawiadomiła o kradzieży policję

× **SZTANDAR KOMUNISTYCZNY.** W ub. środę nieznany sprawca poiwesił na przewodach elektrycznych na ulicy Będzińskiej w Czeladzi sztandar komunistyczny, z wypisanemi hasłami antypaństwowemi. Płachtę komunistyczną usunęła policja, która również zajęła się wykryciem sprawcy zaiweszenia sztandaru.

Niepokojące pogłoski o wynajmie mieszkań

w domach magistrackich w Dąbrowie.

W Dąbrowie rozeszła się pogłoska wręcz niewiarogodna, z uwagi jednak na to, iż ze strony dotychczasowych gospodarzy miasta mieliśmy sporo już różnorodnych niespodzianek, pogłoskę tę musimy powtórzyć w tym celu, aby w razie jej potwierdzenia, władze nadzorcze mogły przedsięwziąć stosowne środki zaradcze.

Otóż opowiadają w Dąbrowie, iż Magistrat, zawierając umowę z lokatorami na dzierżawę mieszkań w dwóch wybudowanych w tym roku domach miejskich, chce zobowiązać się jakoby na oddanie tych mieszkań od Nowego Roku, w razie zaś niedotrzymania terminu Magistrat ma rzekomo płacić reflektantom pewne odszkodowanie.

Brzmi to wręcz nieprawdopodobnie, lecz wiadomość tę podali sami towarzysze i dlatego należy się spodziewać, iż władze nadzorcze zainteresują się tą sprawą i ustalą istotny jej charakter.

Przedewszystkiem domy miejskie w tym roku zostały wybudowane, a przepisy nie pozwalają na wprowadzanie się ze względów zdrowotnych do świeżych mieszkań. Następnie jest rzeczą niedopuszczalną, aby Magistrat, wybudowawszy za pieniądze miejskie domy, zawierał jakieś wiążące i niekorzystne dla miasta umowy z lokatorami, którzy nb. mają otrzymać mieszkania za psie pieniądze, jak to słychać było na posiedzeniu Rady miejskiej, gdzie omawiano sprawę czynszu mieszkaniowego w tych domach, bowiem w razie zatwierdzenia uchwały tej przez władze nadzorcze, miasto zużby dopłacało do tego przedsiębiorstwa, stwarzając z domów mieszkalnych pewnego rodzaju instytucję filantropijną czy dobroczynną, co jest rzeczą nie do pomyślenia.

Inna wiadomość głosi, że pewna część mieszkań w domach miejskich ma być przerobiona na mieszkania większe, co znów byłoby niezgodne z ustawą o rozbudowie miast, gdzie ściśle i wyraźnie skreślono, jakie mieszkania mogą być budowane z pożyczek rządowych. Jest to zastrzeżenie zupełnie słuszne, gdyż lokator, zajmujący 4 lub 5 pokoi, może mieszkać w domu prywatnym, a nie korzystać z dobroczynności miejskiej.

Powtarzamy, iż wersje te notujemy z obowiązku dziennikarskiego w tym celu, aby władze nadzorcze zapobiegły ewentualnym, a możliwym „niespodziankom", ze strony ustępujących gospodarzy miasta, którzy, być może, zechcą swym następcom w różny sposób... ułatwić pracę

Towarzystwo popierania przemysłu rodzimego

rozpoczyna akcję zbierania nieużytków i odpadków.

Z Towarzystwa popierania przemysłu rodzimego otrzymujemy następujący komunikat:

Mając żywe dowody zainteresowania się społeczeństwa i uznania Towarzystwa popierania przemysłu rodzimego, — jako dostosowanego do ducha wymagań czasu oraz miejscowych warunków, poczytujemy sobie za obowiązek podać do publicznej wiadomości, że na walnem zgromadzeniu członków wybrany zarząd i komisja rewizyjna ukonstytuowały się w sposób następujący:

Zarząd — ks. szamb. T. Urbański — prezes, p. Rzeczkowski Bronisław — zastępca, p. Terlikiewicz Lucjan — skarbnik, p. Levittoux Henryk — sekretarz, p. Krzyżkiewicz Wacław p. Chomentowski Witalis, p. Winiarski Marjan, p. Gruszczyński Edmund, p. Dobrzański Roman.

Komisja rewizyjna — p. Zwoliński Mikołaj — przewodniczący, p. Grunwald Włodzimierz, p. Grabowski Józef.

Walne zgromadzenie ustaliło normę składek, a mianowicie — wpisowe 1 zł., składkę członk. miesięczną 1 zł., dla członków rzeczywistych, dla wspierających 25 gr. mies., dla dożywotnich 100 zł., statut 20 gr.

Zarząd na pierwszy plan swej działalności wysuwa urządzenie stałej wystawy eksponatów przemysłu rodzimego w Sosnowcu, z działem robót ręcznych zakładów naukowych Zagłębia, które będą podstawą przyszłej wystawy szkolnej. Postanowiono zorganizować zbiórkę nieużytków, w których tkwią i marnieją miljony. Do zapoczątkowania realizacji powyższego planu nastręczają sposobność święta Bożego Nar. i ferje zimowe.

Ozdoby choinkowe zyskały na wystawach pewne prawo obywatelstwa, teraz właśnie ich sezon właściwy i jedyny. Zarząd Towarzystwa zwraca się przeto z gorącym apelem do dyrekcyj szkół średnich, kierowników szkół powszechnych o łaskawe zalecenie młodzieży i do całego społeczeństwa, by z każdej choinki ofiarowano choć **2 eksponaty ozdób choinkowych na wystawę.** Do każdego eksponatu należy dołączyć karteczkę z nazwiskiem i miejscem zamieszkania wytwórcy. Zarząd prosi również o gromadzenie nieużytków, których tydzień zbiórki będzie w najbliższym czasie ogłoszony.

Zbiórka nieużytków na przeróbkę, lub spieniężenie — to czynnik wychowawczy, to lekcja poglądowa rozumnej oszczędności. Do zbiórki nadaje się w pierwszym rzędzie papier, tektura, choćby w najmniejszych kawałkach, butelki całe i szkło tłuczone. Następnie — pudełka metalowe, tekturowe, drewniane, nawet od zapałek, symfolja cz. staniol, zużyte baterje od lampek elektr., korki kapsle od butelek, tubki od past, plomby, metale, stalki zużyte i spinaczki, kauczuk, guma, kołeczki do pakunków, szpulki od nici, różne tkaniny, filcowe kapelusze, pończochy etc.

Dochód z tygodnia zbiórki będzie obrócony w pierwszym rzędzie na akcję dalszą Towarzystwa, w następstwie zaś z czystego zysku korzystać będą mogły samopomoce szkolne, prywatne zaś osoby będą miały możność dodatkowego zarobkowania.

Zbiórka marnujących się nieużytków — jako przejaw rozumnej oszczędności, będzie najlepszym pomnikiem naszej wolności. Skoro Towarzystwo P. P. R. przyjmuje rolę budowniczego, społeczeństwo niech będzie dostawcą. W tej zbożnej pracy szczęść Boże!

Ozdoby choinkowe i wszystkiego rodzaju eksponaty wytwórczości rodzimej zarząd Towarzystwa uprasza składać w biurze Towarzystwa, mieszczącem się w dworcu kolejowym w Sosnowcu, wejście frontowe pod zegarem.

Zarząd Towarzystwa popierania przemysłu rodzimego.

Wesoła kompanja przy kieliszku

a na ulicy zwyczajna banda napastników.

W jednej z podmiejskich knajp w Sosnowcu późnym wieczorem, dnia 25 czerwca b. r. dwóch nierozłącznych **kompanów 25-letni Euzebjusz Nowak i 28-letni Roman Zygmuntowicz,** posiadających bujną za sobą przeszłość kryminalną, zabawiali się ochoczo przy wychylaniu kielichów, na których opłacenie posiadali w kieszeni... płótno. W pewnym momencie wesoło tam pięciu mężczyzn, do których przysiedli się zaraz Nowak i Zygmuntowicz, wznosząc toasty za ich zdrowie. Libacja przeciągnęła się do późnej nocy.

Gdy nadeszła **chwila uregulowania rachunku,** Nowak oświadczył, że za dwóch obecnych w ich gronie gości, t. j. Laskowskiego i Dobrowolskiego płacić nie myśli. Wówczas Laskowski i nie namyślając się długo, wyjął portfel i oświadczył, że płaci cały rachunek. Obrażony tym giestem Nowak uniósł się gniewem, jakby obrażony na Laskowskiego za chęć regulowania należności i za niego, złapał za rękę, w której Laskowski trzymał pieniądze, drugą zaś chwycił go za piersi. Laskowski zdębiał, nie wiedząc, co to wszystko znaczy. Naraz usłyszał szept do ucha:

— Uciekaj bo to granda.

Po porozumieniu się z właścicielem restauracji, ostrzeżony Laskowski opuścił towarzystwo, udając się w kierunku ulicy Narutowicza. W drodze towarzyszył mu Zygmuntowicz. Gdy znaleźli się koło restauracji Michalaka, stał tam Nowak i trzech jego kolegów. Jeden z nich uderzył L. dwukrotnie w tył głowy. Laskowski zachwiał się, lecz po chwili począł uciekać. Dopędził go jednak Nowak i wraz z innymi napastnikami poczęli szamotać nim i **wyrwawszy mu portfel, zawierający 190 złotych, zbiegli.**

Laskowskiemu nic nie pozostało, jak tylko pójść do komisarjatu i zameldować o rabunku. Tymczasem Nowak podążył do swej narzeczonej Bronisławy H., z którą wesoło się zabawił, przy czerwonym winku.

Zarządzony pościg uwieńczony został należytym wynikiem, gdyż Nowak nie zdążył skończyć libacji ze swą nadobną i zmuszony z nią rozstać się, powędrował pod opieką policji do ula.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń, Nowak wraz z Zygmuntowiczem zasiedli na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Przewód sądowy niezbicie ustalił winę Nowaka, który został skazany na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego, Zygmuntowicz zaś z braku dostatecznych dowodów winy został uniewinniony.

Z kwoty 190 złotych Laskowskiemu zwrócono tylko 20 złotych 60 gr., resztę bowiem Nowak zdążył wydatkować.

Charakterystyczne lustracje

URZĘDÓW POLICYJNYCH.

Od dłuższego już czasu trwa na terenie Zagłębia charakterystyczne zjawisko ustawicznych lustracyj miejscowych urzędów policyjnych przez przedstawicieli komendy głównej lub okręgowej. Niema wprost tygodnia, aby do Zagłębia nie zawitał przedstawiciel jednej z wymienionych komend celem przeprowadzenia lustracji wspomnianych urzędów na naszym terenie, co jest różnie komentowane przez ludność, gdyż jest rzeczą zrozumiałą, że lustracje są potrzebne i muszą być ustkuteczniane, trudno jednak uwierzyć, żeby istniała konieczność tak częstego ich urządzania, zwłaszcza, iż jest to połączone z pewnymi wydatkami, choćby w postaci djet i kosztów podróży. Być może, iż częste lustracje mają związek z reorganizacją policji i są konieczne, my tylko stwierdzamy fakt, iż zjawisko to różnie jest interpretowane na naszym terenie.

× **KRADZIEŻ KOŻUCHA.** W ub. środę nieznany sprawca skradł kożuch wartości 300 zł. z powozu kopalni „Jowisz" w czasie postoju na ulicy Warszawskiej w Sosnowcu. O kradzieży zawiadomił policję Jan Smok, zamieszkały w Wojkowicach Komornych, w domach kopalni Jowisz.

Tajemnicze zabójstwo w Zawierciu.

Zabity prawdopodobnie padł ofiarą zemsty osobistej.

Zawiercie stao się widownią tajemniczego zabójstwa. Oto onegdaj w nocy około godz. 10 jeden z mieszkańców Małego Zawiercia posłyszał **suchy trzask strzałów rewolwerowych,** które rozległy się w stronie mostu na szosie włodowskiej.

Zaalarmowany najbliższy posterunek policyjny udał się w tamtą stronę. Po krótkim poszukiwaniu, pod składami drzewa budulcowego Górnośląskiego Towarzystwa budowlanego, które niedawno ukończyło budowę tych mostów, **natknął się na stygnące już zwłoki tajemniczego mężczyzny.** Po bliższem zbadaniu okazało się, że jest to Ludwik Budziak, stróż składów.

Budziak padł **przeszyty kilkoma kulami rewolwerowemi, które przebiły oko i głowę.**

Zabity był recydywistą i niejednokrotnie odsiadywał więzienie za kradzieże.

Policja wszczęła energiczne śledztwo w poszukiwaniu za mordercą. Według wszelkich poszlak, **zabójstwo dokonane zosatło na tle osobistej zemsty.**

Budziak osierocił żonę i dwoje dzieci.

Z wydawnictw gwiazdkowych.

POWIASTKI DLA DOROSŁYCH I DLA DZIECI. Adam Polewka: Serce z czerwonego korala. Opowieść o św. Mikołaju, Gwiazdce i Nowym Roku. Kraków 1929 „Bibljoteka Premjowa".

Bezpośrednio od nieśmiertelnego Andersena wywodzi się literacki „geure" ostatnio wydanej książki młodego krakowskiego autora. Osobliwie ujmującą i powabną jest ta nieskomplikowana forma „opowieści", w których realizm zycia przenika się czarująco ze światem papierowych aniołków i naiwnych dziwów „serca z czerwonego korala". Ileż w tej wdzięcznej formie można przemycić skarbów myśli, skarbów najgłębszej mądrości życiowej! W książce Polewki zwraca uwagę ruchliwość inwencji autora, który mimo tematycznego pokrewieństwa wszystkich „opowieści" zdołał każdą z nich opracować oryginalnie i ciekawie, stawiając w każdej odrębny, głęboki a prosty problemat psychologiczny, czy etyczny. Do najlepiej pomyślanych należą „Kolorowe łzy" i „Czerwony opłatek".

Książkę zdobią udatne drzeworyty art. mal. J. Kluski.

Ck.

× **8 KUR,** wartości 40 zł. skradziono z komórki Janiny Czerwińskiej, zamieszkałej w Dąbroiwe przy ulicy Narutowicza 42. Poszkodowana zawiadomiła o kradzieży policję.

× **JAK TO ZROBIŁ?** W nocy z dnia 18 na 19 bm. w Gołonogu na kolonji Pastwiska skradziono prosię wagi 30 kg., niejakiej Kuligiewiczowej Rozalji. Kradzieży donokano przez... zamknięte drzwi, bowiem kłódka spokojnie sobie wisiała, zupełnie nieuszkodzona. Gospodymi drzwi otworzyła, a prosiaka niema.

OFIARY

złożone w Adm. „Kurjera Zachondiego".

Jan Zajgler na wigilję dla biednych dzieci składa zł. 30 (kw. Nr. 446).

Stefan Jandała, zam. na kol. Piaski, ul. Nowopogońska 19, na sierociniec im. Józefa Piłsudskiego składa zł. 5.

SZCZEROŚĆ.

— A gdybyśmy nigdy nie byli się spotkali,, czy też kochałbyś mnie tak jak teraz?

— O, tysiąc razy więcej!

Przed wyborami

ZARZĄDU M. SOSNOWCA.

Wczoraj odbyło się posiedzenie prezydjum nowej Rady miejskiej w Sosnowcu, pod przewodnictwem d-ra Pawełka, na którem uchwalono zwołać posiedzenie sosnowieckiej Rady miejskiej na dzień 29 b. m. celem dokonania wyboru zarzadu miasta

Kronika Zawiercia.

× DLA SIEROT — NA ŚWIĘTA. Siostra Przełożona schroniska dla sierot przy ul. Polnej zwraca się za naszem pośrednictwem z gorącym apelem do wszystkich serc wrażliwych na niedolę — o trochę pamięci i przyjście z pomocą w zorganizowaniu świąt dla sierot w schronisku. Pożądane są ofiary wszelkiego rodzaju, od odzieży i obuwia do wiktuałów i słodyczy.

× PRACE W KOMISJACH. Wczoraj odbyły posiedzenia komisja szacunkowa podatku od placów niezabudowanych oraz komisja finansowo - budżetowa, która rozpatrywała statut emerytalny pracowników miejskich i statut związku celowego Magistratu z Sejmikiem dla zarządu fundacją p. Holenderskiego.

× OFFIARA. Dyrekcja Polskiej fabryki hufnali na Borowem Polu, złożyła w Magistracie na gwiazdkę dla biednych dzieci 400 złotych.

× WYNIK KONKURSU NA UTWÓR CHÓRALNY. W wyniku konkursu, ogłoszonego przez Związek śląskich kół śpiewaczych na utwór chóralny, trzecią nagrodę otrzymał p. Stanisław Rączka z Zawiercia. Pierwszą nagrodę otrzymał p. Lorenz z Warszawy, a drugą p. Karol Brosmak z Łodzi.

Kronika Olkuska.

× W ZWIĄZKU Z NOTATKĄ naszą, umieszczoną w numerze 343 tyczącą się „zawianego" jakoby autobusu posła Stapińskiego z Krakowa dowiadujemy się, że informacje, podane nam z Olkusza oparte były na nieścisłych danych. Autobusy, kursujące na tej linji, nie stanowią własności posła Stapińskiego, natomiast są własnością p. Tadeusza Stapińskiego, porucznika rezerwy i przedsiębiorcy autobusowego. Autobus wjechał na trotuar nie z powodu nietrzeźwości szofera, lecz z powodu oślizgłego terenu, przyczem nikomu nie wyrządzono żadnej szkody. Kierujący samochodem kierowca Siekaniec z Krakowa posiada prawo jazdy, a właściwego zezwolenia nie miał tylko dlatego przy sobie, iż w myśl przepisów ustawy musiał przedłożyć je do wymiany, miał jednak wystarczający dokument. Również dalsza część notatki, jakoby drugi kierowca tej firmy p. A. Wolek wstąpił do jakiejś dziewoi, jest mylna, gdyż krytycznego dnia leżał on złożony chorobą w Krakowie.

× URUCHOMIENIE NOWEJ ELEKTROWNI. Z kilkumiesięcznem opóźnieniem została onegdaj uruchomiona nowa elektrownia miejska w Olkuszu. Z powodu gruntownych przeróbek i urządzeń do nowego prądu elektrycznego nowa elektrownia obsługuje narazie część miasta, rozszerzając linję w miarę posuwających się robót i urządzeń, zastosowanych do nowego prądu. Opóźnienie w uruchomieniu tłomaczy się skradzeniem pomiędzy Sosnowcem i Olkuszem dwóch skrzyń z częściami maszyn. Kradzież ta ilustruje dosadnie nasze porządki na kolei. Skrzynie te ze Szwecji potrafiły przybyć do Sosnowca w całości, a od Sosnowca do Olkusza przepadły jak kamień w wodę.

× DODATKOWY BUDŻET SEJMIKU OLKUSKIEGO. Wydział Sejmiku olkuskiego rozpatrywał dodatkowy budżet na rok 1928-29, wynoszący zł. 339.135 91 gr. w przychodzie i wydatkach. Pokrycie niedoboru w kwocie 215.432 zł. 69 gr. nastąpi drogą oszczędności przez zaniechanie wydatków w niektórych działach za pierwsze 8 miesięcy obecnego roku budżetowego. Odpowiedni wniosek w tej sprawie złoży Wydział pow. na posiedzeniu Sejmiku w dniu 28 bm.

× REZYGNACJA CZŁONKÓW RADY GMINNEJ W SŁAWKOWIE. Wydział Sejmiku olkuskiego na ostatniem posiedzeniu przyjął do wiadomości rezygnację Rady gm. Sławków i w związku z tem prawdopodobnie w niedługim czasie przeprowadzone zostaną w Sławkowie nowe wybory do Rady gminnej. Nie od rzeczy będzie dodać, że poza niezadowoleniem b. Rady z obecnego wójta, p. Janika, rada ta bardziej była niezadowolona z zarządzeń władz z powodu odsunięcia ich od udziału w gospodarowaniu lasami komunalnemi sławkowskimi o obszarze około 3000 morgów. Będący ostatnio na lustracji w Sławkowie p. komisarz Żelazowski, lustrator z 4-go obwodu ochrony lasów w Częstochowie, stwierdził, że obecnie gospodarka prowadzona jest wzorowo, bez nadużyć, a przedewszystkiem bez żadnych nieczystych kombinacyj.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Znaczna poprawa naszego bilansu handlowego.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego przywieziono w listopadzie r. b. 372.800 ton wartości 261.095.000 zł., wywieziono zaś 1.731.841 ton wart. 255.113.000 zł., bierne więc saldo bilansu handlowego na zistopad wynosi przeto zaledwie 5.982.000 ton.

W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło zwiększenie wywozu o 16.418.000 zł., oraz zmniejszenie przywozu o 16.205.000 zł., a bierne saldo bilansu handlowego w porównaniu do poprzedniego miesiąca zmniejszyło się o 32.623.000 zł.

Wywóz zwiększył się głównie w grupie artykułów spożywczych mianowicie o 31.664.000 zł., z tego zwiększenie wykazuje cukier o 23.198.000 zł., jęczmień o 3.013.000 zł., fasola o 3.720.000 zł. Zmniejszeniu uległ w powyższej grupie wywóz jaj o 4.100.000 zł., masło o 631.000 zł. Wywóz drzewa zwiększył się o 2.384.000 zł., nasion roślin pastewnych i traw o 1.730.000 zł., materjałów oraz wyrobów włóknistych o 1.956.000 zł.

Zmniejszeniu w wywozie uległ wywóz nierogacizny o 5.509.000 zł., oraz gęsi o 925.000 zł., paliwa, a w szczególności węgla o 9.594.000 zł., nafty o 666.000 zł., parafiny o 1.081.000 zł., metali oraz wyrobów z metali o 3.776.000 zł., w czem cynku o 2.537.000 zł.

W przywozie zmniejszenie w porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło przedewszystkiem w grupie artykułów spożywczych o 15.296.000 zł., następnie zmniejszył się przywóz skór surowych o 2.216.000 zł., fosforytów o 1.278.000 zł., saletry chilijskiej o 514.000 zł., oraz żużli Thomasa o 652.000 zł., gumelastyki o 1.925.000 zł., przędzy i materjałów włókienniczych o 3.301.000 zł. Wzrósł import maszyn i aparatów o 1.528.000 zł., przyrządów, przewodników i innych materjałów elektrotechnicznych o 5.617.000 zł., instrumentów, przyborów szkolnych etc. o 1.139.000 zł., odzieży i konfekcji o 528.000 zł., oraz galanterji o 137.000 zł.

Kronika gospodarcza.

WZROST EKSPORTU TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH. W listopadzie rb. wywiezio no z Łodzi ogółem 381.680 kg. wartości 4.302.814 zł., gdy w październiku rb. tylko 302.136 kg. na sumę 4.033.712 zł., natomiast w listopadzie ub. r. eksport towarów włókienniczych z okręgu łódzkiego wyniósł 392.537 kg. wart. 5.378.000 zł.

Wywóz poszczególnych gatunków przedstawiał się w listopadzie rb. następująco: towary bawełniane białe 4.540 kg. wartości 57.641 zł., towary bawełniane kolorowe 146.772 kg. wart. 1.384.091 zł., towary półwełniane 35.473 kg. wart. 435.064 zł., towary wełniane 43.268 kg. wart. 662.400 zł., przędza bawełniana kolorowa 24.333 kg. wart. 372.776 zł., przędza wigoniowa 82.432 kg. wart. 307.132 zł., przędza wełny czesankowej 42.406 kg. wart. 1.107.872 zł., stożki do kapeluszy 301 kg. wart. 11.045 zł., towary różne 2.135 kg. wart. 64.993 zł.

Największą ilość towarów wywieziono w listopadzie rb. na Daleki Wschód — za zł. 1.575.160. następnie do Rumunji—za 1.250.923 zł., do krajów nadbałtyckich (Łotwy, Finlandji i Danji) za 404.758 zł., do Ameryki za 250.549 zł., Austrji, Węgier i Jugosławji za zł. 200.240, Afryki za zł. 193.998 zł., na Bliski Wschód (do Turcji, Palestyny i Persji) —za 188.858 zł., Anglji — za zł. 151.930, do Niemiec — za zł. 63.074, do Holandji — za zł. 25.946, do różnych innych krajów — za zł. 7.378. Eksport na Litwę odpadł w tym miesiącu zupełnie.

W październiku rb. wywieziono przędzy czesankowej niebardionej 226.467 kg. na sumę zł. 5.549.575.

ŻYDZI MOBILIZUJĄ KAPITAŁY. Przed kilku dniami odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie Centralnego Banku Spółdzielczego — pierwszej żydowskiej instytucji spółdzielczej na gruncie lwowskim. Dotychczas rozporządza ona 2.334 udziałami na około 200 tysięcy złotych.

Zdaniem tej instytucji jest finansowanie żydowskiego handlu i rzemiosła tanim kredytem. Akcję kredytową rozpoczyna ten bank po 1 stycznia 1929 r

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 20-12.

AKCJE: Bank Dyskontowy 134.50, Bank Polski 180.50—183.00, Bank Powsz. Kredyt. 27.00, Bank Zw. Sp: Zarobk. 81.50, Spiess 230.00, El. Dąbrowa 91.50, Siła i Światło I em. 115.00, Sła i Światło II em. 111.00, Cukier 48.00, Firley 55.00, Węgiel 98.50, Lilpop 39.50—39.00, Modrzejów 33.00 — 33.25, Ostrowiecki B 97.00, Rudzki 43.50, Starachowice 37.50—37.75, Ursus 6.75, Zieleniewski 140.00, Haberbusz 235.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i pół Nowy Jork 8.90, Londyn 43.20 i pół — 43.29, Paryż 34.91, Wiedeń 125.60, Praga 26.42 i pół, Szwajcarja 171.97, Holandja 358.51, Dolarówka 5 proc. 104.00—102.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 48.25 —48.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 108.00 Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj niejednolita, a dla walut nadal mocniejsza.

Minister sprawiedliwości nie ma prawa

wytykać sądowi niewłaściwości motywów wyroku.

Sędzia pokoju w Warszawie T. M. w motywach wyroku, wydanego jeszcze w 1924 roku, umieścił pewne wyrażenia i przypuszczenia, które prezes Sądu apelacyjnego w Warszawie uznał za niewłaściwe i nieuzasadnione treścią akt sprawy i „w trybie nadzoru służbowego" **udzielił sędziemu pokoju wypomnienia.**

Od tego zarządzenia prezesa Sądu apelacyjnego zainteresowany **sędzia pokoju odwołał się do ministra sprawiedliwości,** odwołanie to jednak nie zostało uwzględnione, wobec czego sędzia pokoju założył skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który niedawno sprawę tę rozpoznał i wydał wyrok, ogłoszony w całości w ostatnim n-rze 50 „Gazety Sądowej Warszawskiej".

Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił zaskarżone orzeczenie, uznając, że ani prezes Sądu apelacyjnego, ani minister sprawiedliwości, nie mają prawa wytykać sądowi niewłaściwości motywów wyroku. Doniosły ten wyrok, posiadający szczególne znaczenie w dobie walki o niezawisłość sądów. Najwyższy Trybunał Administracyjny oparł na następujących przesłankach:

Prawo nadzoru służbowego organów administracji sądowej dotyczy **wyłącznie toku urzędowania w sądach,** jako też oceny czy postępowanie personelu sądowego odpowiada godności sprawowanego urzędu. **Nadzór ten nie może jednak w żadnym wypadku wkraczać w ocenę aktów, dotyczących samego wymiaru sprawiedliwości,** a tem samem w ocenę treści wydawanych wyroków. Wynika to nie tylko z odpowiednich przepisów o urządzeniu sądownictwa, ale nadewszystko z wyrażonej w **art. 77 Konstytucji zasady niezawisłości władzy sędziowskiej.** Sędzia więc, w razie postawienia mu zarzutów, dotyczących treści czy formy jego wyrokowania, **może odpowiadać z tego tytułu jedynie w drodze dyscyplinarnej przed forum sędziowskiem,** a nie wobec władzy administracyjno - sądowej.

Z tych założeń Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, **że minister sprawiedliwości,** wdając się w ocenę motywów wyroku sądowego w drodze nadzoru służbowego, **wyszedł poza ramy tego nadzoru i postąpił** niezgodnie z przepisami prawa.

Strajk kolejowy

WE LWOWIE.

18 b. m. wybuchł strajk w warsztatach kolejowych na dworcu głównym we Lwowie. Zastrajkowali robotnicy parowozowni i warsztatów w liczbie 1500 osób. Po podjęciu strajku odbył się wiec, na którym uchwalono rezolucję w sprawie wypłacenia zapomogi w wysokości jednomiesięcznej pensji jeszcze przed świętami, zrealizowania postulatów, przedłożonych rządowi przez zarząd główny Z. P. K.

Wybrano delegację, która udała się do prezesa dyrekcji lwowskiej i przedłożyła mu te postulaty. Prezes obiecał je przedłożyć ministrowi kolei i wezwał strajkujących do przystąpienia do pracy. Wezwania tego nie usłuchano.

Minister kolei, któremu telegraficznie przesłano rezolucję zapadłą na wiecu, obiecał przedłożyć żądania strajkujących Radzie ministrów i wezwał strajkujących do podjęcia pracy. Na wiecu Z. P. K. o g. 22 min. 30 po zasięgnięciu opinji w Warszawie uchwalono przerwać strajk.

Ucieczka 12 członków

ZARZĄDU BANKU.

W swoim czasie donosiliśmy o olbrzymiej **defraudacji w Banku kupieckim w Kaliszu,** którego dyrektor p. Meisner **zdefraudował 100 tys. zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku.** Meisner przebywa najprawdopodobniej zagranicą.

Dochodzenia policyjne stwierdziły, że niezależnie od zdefraudowania 100 tys. zł., Meisner zdyskontował olbrzymią **ilość fałszywych weksli.** Podrabiał on mianowicie nazwiska swych znajomych oraz członków zarządu banku. W sprawie tej bawił niedawno w Kaliszu pos. Wiślicki w towarzystwie rewidenta banku. Odbył on konferencję z członkami zarządu tego banku i domagał się, ażeby zarząd pokrył straty, wynoszące 100 tys. zł. Ponieważ członkowie zarządu propozycji pos. Wiślickiego odmówili, ten ostatni zmuszony był zwrócić się ze skargą do prokuratora przy sądzie okr. w Kaliszu. Na wniosek prokuratora zarządzone zostało ogłoszenie upadłości członków zarządu Banku Kupieckiego **oraz ich aresztowanie.** Uprzedzeni jednak o decyzji prokuratora, członkowie zarządu **w liczbie 12 osób, zbiegli z Kalisza w niewiadomym kierunku.** Do lokalu banku zgłosił się komornik z kuratorem sądowym, który dokonał zajęcia i opieczętowania lokalu. Jeden z członków zarządu, który był chory i nie zdołał zbiec, pozostaje pod strażą policji.

Katastrofa kolejowa

W KOBRYNIU.

Onegdaj na stacji Kobryń, na skutek złego nastawienia zwrotnicy nastąpiła katastrofa kolejowa. Oto pociąg towarowy wjechał na tor zajęty przez inny pociąg, rezultatem czego oba parowozy zostały uszkodzone, a 8 wagonów zupełnie rozbitych. Maszyniści obu pociągów są ciężko ranni. Szkody wyrządzone zdecznie są znaczne. Dyrekcja kolejowa wydelegowała specjalną komisję śledczą a pozatem nad urzędnikami ruchu roztoczono nadzór policyjny.

Otruł żonę

I OŻENIŁ SIĘ Z INNĄ.

Od dłuższego czasu krążyły w Jordanowie i okolicy pogłoski o nienaturalnej śmierci żony nauczyciela szkoły ludowej p. S. P. S. maltretował żonę i nawet wypędzał ją z domu, aby w czasie jej nieobecności zapraszać na dłuższe posiedzenia 15-letnie uczennice.

Wyjeżdżał on bardzo często na Wileńszczyznę, gdzie utrzymywał bliższe stosunki z pewną kobietą, która zawiadomi ła prawowitą małżonkę nauczyciela, iż jej ślub z p. S. odbył się w Wilnie.

Sprawa doszła do wiadomości władz bezpieczeństwa, które wniosły oskarżenie przeciwko p. S. o bigamję i o zamordowanie żony. Ta boiwem rozchorowała się ciężko i udała się do szpitala na kurację: równocześnie rozeszły się pogłoski, że została otruta. Mąż zbiegł w niewiadomym kierunku.

W najbliższych dniach odbędzie się sekcja zwłok zmarłej.

MODY.

MODNE RĘKAWICZKI.

Rękawiczki dnia dzisiejszego są w fasonie i wykonaniu tak rozmaite, że nie dziwimy się słysząc, iż po modele ich sięgają twórcy do wzorów muzealnych, kopjując koronacyjne rękawiczki wielkiej Elżbiety, lub inne cacka z mniej sławnej pochodzące rączki. Sztylpy charakteryzują dziś rękawiczki sportowe, zarówno te, przeznaczone do tualet wieczorowych, lub poobiednich. Sztylpy eleganckich rękawiczek są miękkie, podbite skórą o pastelowych kolorach. Zdobne są inkrustacjami, wyszyciami, aplikacjami ze złotej lub srebrnej skóry i frendzle o metalowych przebłyskach. Najoryginalniejsze modele rękawiczek pochodzą bezwątpienia z atelier Aleksandrine w Paryżu. Rękawiczka z dość grubiej skóry ma sztylpy, sięgające do połowy wysokości łokcia z jaknajdelikatniejszego materjału, przybranego haftem, inkrustacjami i t. d. Rękawiczka z błądoróżowego zamszu posiada gwiazdkami usiane sztylpy, ciemno granatowa rękawiczka glace o długiej frendzli, podszyta jest złotem i różowem, a beżowa skóra ma niebieskie i różowe ozdoby.

WALTER A. FROST. **Przedruk wzbroniony.**

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

96)

— Wielkie nieba! — krzyknęła Anna. — Czy pani jeszcze mało? Na co pani czeka? Błagam, niech pani nie wywołuje wilka z lasu.

— Myślę, że wilk zjawi się w końcowym momencie. W tej chwili mam szalony ból głowy i chętnie położyłabym się do łóżka. Pani wspomniała o różowym pokoju?

— Tak, ja sama panią zaprowadzę, — rzekła Anna. — Helena też powinna iść spać, bo bardzo źle wygląda. Chodź kochanie — dodała serdecznie — może spokojny sen wróci rumieńce twoim policzkom.

— Dobranoc paniom, — zawołał Crowninshield, podczas gdy Clavering skłonił się im w milczeniu — a niech rozbójnicy wam się nie przyśnią!

— Postaramy się uniknąć podobnych snów. Dobranoc kapitanie — rzekła Helena.

Jim tak dalece lękał się bacznych oczu pani Clothier, że nie miał odwagi porozmawiać z Heleną, mimo to szepnął:

— Życzę pani dobrej nocy i spokojnego snu, wszystko będzie dobrze.

Panie opuściły zbrojownię, a obaj mężczyźni stanęli przed kominkiem, zapatrzeni w żar ognia.

— Może pan zapali cygaro, kapitanie? — spytał Crowninshield.

— Dziękuję, nie; wolałbym fajkę. — Clavering sięgnął do kieszeni, przeszukał ją, a potem rzekł:

— Widzę, że nie wziąłem z sobą kapciucha. Czy pan nie ma trochę tytoniu do fajki?

— Ani odrobiny. Chciałem nawet wypalić fajeczkę dzisiaj popołudniu, ale stwierdziłem, że zużyłem już wszystek tytoń. Muszę kazać kupić go jutro rano.

— A może Carter pożyczy nam trochę?

Doskonała myśl. — Crowninshield zadzwonił, a gdy Hal stanął w progu, zapytał:

— Czy nie masz trochę tytoniu do fajki? Kapitan chciałby zapalić.

— Mam, jaśnie panie.

Hal sięgnął do kieszeni marynarki i podał kapciuch Claveringowi. Crowninshield przez ten czas przeszukiwał pilnie szuflady stolika i rzekł:

— Mój Boże! I jabym chętnie possał fajeczkę za przykładem kapitana. Carter, może w twoim kapciuchu znajdzie się dosyć tytoniu dla nas dwóch?

Crowninshield wyciągnął rękę po kapciuch.

— Zaraz zobaczę, jaśnie panie. — Hal otworzył woreczek, zagłębił w nim swe zwinne palce, następnie podał go Crowninshieldowi.

— Zdaje mi się, że będzie dosyć dla obu panów.

— Wynagrodzę ci, sierżancie, tę pożyczkę, — rzekł Clavering, usiłując ukryć rozczarowanie jakiego doznał.

— Ja także, możesz odejść, Carterze.

Hal wyszedł, a Crowninshield podał kapciuch Claveringowi. Następnie sam nabił fajkę, zapalił i spytał:

— Od jak dawna pan zna panią Clothier?

— Od bardzo niedawna. Helena przedstawiła mnie jej w restauracji, a potem spędziliśmy u niej „week-end". To jakaś niezwykła kobieta.

— Pan się wyraża oględnie. Ona ma zupełne zboczenie na punkcie kradzieży — włamywaczy, chcę powiedzieć, ma zresztą po temu powody. Ów wspaniały pierścień z szafirów, który nosi na palcu, jest tylko imitacją prawdziwego, skradzionego przez nieznanego sprawcę. Pan nie zna tej historji, powiem więc tylko, że strata klejnotu doprowadziła między nią a mężem do sprzeczki, która zakończyła się samobójstwem pana Clothiera.

— Samobójstwem?

— Tak; od tej chwili Nina wbiła sobie w głowę, ze złodziej prędzej czy później wróci, by podjąć nową próbę kradzieży i czeka na tę chwilę, by go złapać na gorącym uczynku. Muszę stwierdzić, że zachodzi w tej sprawie jakiś dziwny zbieg okoliczności. Kilku naszych przyjaciół postradało w ciągu ubiegłego roku cenne klejnoty: i tak okradziono panią Clothier, Mary Hollister, następnie panią Scott - Mannering, Hektora Van Nessa, aktora, tego biedaka Ludwika Sebastiana, a pani Trent ukradziono brylanty i diadem w czasie wizyty Jakóba Crawforda, którego siostrze zabrano z kolei klejnoty — nie pamiętam już jakie. To zdaje się pełna lista pokrzywdzonych, i nikt z nas dotąd nie odzyskał swojej własności. Ja przypuszczam, że sprawca jest jeden i ten sam złodziej.

— Czy państwo nie zwracali się do jakiego detektywa?

— Owszem, do najlepszych, ale bez rezultatu.

— To wszystko jest bardzo dziwne, zwłaszcza epizod z panią Clothier.

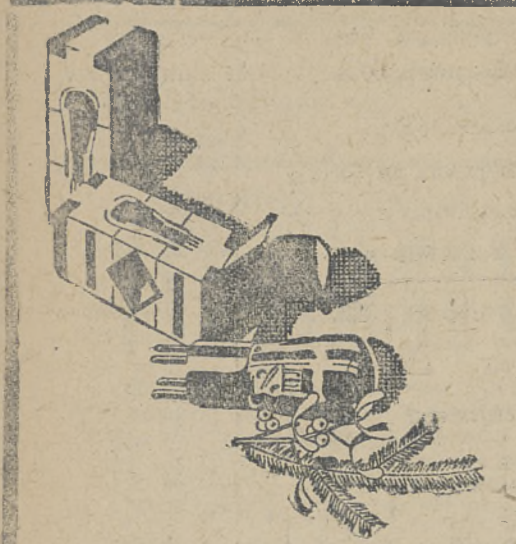
— No, dość plotek na dzisiejszy wieczór, — rzekł Crowninshield — wspomniałem o tem, bo uważałem za stosowne opowiedzieć panu dzieje pani Clothier, by wytłumaczyć jej dziwne zachowanie, które musiało pana zaskoczyć.

— Dziękuję, — odparł Clavering — istotnie jej sposób traktowania ludzi wydał mi się dziwaczny, ale teraz rozumiem wszystko.

Spojrzał na zegarek.

— Już wpół do dwunastej. Trzeba iść do siebie, ale może pan zechce zawołać Hala, by mnie zaprowadził do mego pokoju.

D. n.



Nadchodzi ZIMA

teraz częściej będziecie słuchać radja Przygotowujcie więc Wasze odbiorniki. Lampy, które używacie rok i więcej nie mogą Wam już dać całkiem dobrego odbioru.

Zmieńcie przeto lampy w waszych aparatach — na nowe

Lampy TELEFUNKEN

Aparat wtedy będzie „odnowiony".



Sprobujcie zastosować nowe lampy Telefunken RE084, RE074 RE134, RE124 żądajcie u sprzedawców cenników i prospektów na aparaty Telefunken. 7291

TELEFUNKEN



Lampy o podwójnej gwarancji: oparte na doświadczeniach Tow. TELEFUNKEN produkowane przez Tow. **Osram**.

POLSKA

jest 25 z rzędu państwem gdzie w wyjątkowo krótkim czasie zdobyła sobie rynek znana od 100 lat, niedoścignionej jakości, najbardziej poszukiwana na rynkach światowych herbata angielska

LYONS'a

Do nabycia we wszystkich handlach kolonjalnych w całej Polsce.

6782-2



J. SCHABOWSKI



DĄBROWA GÓRNICZA

UL. SOBIESKIEGO 10. TEL 1-09

7174

Skład broni, maszyn do szycia, rowerów. Radjosprzęt, oraz przybory Instalacyjne i Elektrotechniczne.

Na gwiazdkę! Polecam: Instrumenty muzyczne, patefony, gramofony, płyty najnowszych melodji i Radjoodbiorniki. Gustowne podarki galanteryjno-skórzane i przybory kuchenne.

NERWOL

Chemika D-ra FRANZOSA, jedyny radykalny środek (nacieranie) na 6291

REUMATYZM

kłucie z powodu przeziębienia, na postrzał ischias itp.

Żądać w aptekach. Wyrób i główna sprzedaż:

APTEKA MIKOLASCHA LWÓW, Kopernika 1.

KOBIETY!

Bardzo wiele kobiet jest cierpiących na oberwanie wewnętrzne występujące zwykle po połogach, z ciężkiej pracy, z dźwigania i wielu innych przyczyn. Otóż kobieta niezawodnie będzie zdrową, chętną do życia i pracy jeżeli sprowadzi specjalny bandaż przeciw oberwaniu wnętrzności.

Przy zamówieniu należy podać miarę w centimetrach lub nitką 1) w pasie, 2) wokoło przez brzuch, 3) wokoło podbrzuszem, dalej wzrost (niski, wysoki lub średni) ilość przebytych połogów. Należy opisać czy jest niestrawność żołądka, ucisk i bóle ciągnące wewnątrz, ból głowy i często nawet oczu, ból w krzyżach, plecach i pod łopatkami, ból w podbrzuszu lub w pachwinie, ból nogi jednej lub obu nóg i t. d.

Wszystko dokładnie opisać i z całem zaufaniem sprowadzić bandaż czyli specjalny pas brzuszny na gumach, skonstruowany i uzupełniony odpowiednią pelotą stosownie do rodzaju dolegliwości. Cena od 25 do 40 zł. o nadzwyczajnej konstrukcji cena wyższa.

W dolegliwościach i chorobach z powodu wewnętrznego obniżenia czy oberwania: żołądka, kiszek, macicy i nerki żadne lekarstwa nie pomagają lecz tylko chwilowo uśmierzają cierpienia. To też jednem lekarstwem prócz operacji jest zastosowanie bandaża, nabytego u specjalisty bandażysty **M. L. Polaczek w Samborze** ul. 334.

Również i dla mężczyzn dostarcza się specjalne pasy przeciw obniżeniu żołądka, nerki i jelit.

Bandaże przepuklinowe zapobiegające największe i zastarzałe ruptury pępka, brzucha, uda, pachwiny i opadniętej już w dół. — Pończochy gumowe przeciw żylakom i puchnięciom nóg. — Mocznikí gumowe dla osłabionych na pęcherz mężczyzn i kobiet ic użycia w czasie chodu, pracy, podróży i w czasie spania. — Prostotrzymacze i korektory przeciw zgarbieniu i skrzywieniu kręgosłupa.

Protezy sztucznych rąk i nóg dla kalek i amputowanych.

WŁOSOW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo - Chmielowe". (z Kogutkiem) Sprzedają apteki, składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr. 16. 5277

Żarówki

hurtowo i detalicznie

„PHILIPS" - „OSRAM" - „FERRO-WATT" - „TUNGSRAM" - „TANTRIS" i inne

Żyrandole

LAMPY

do oświetlenia wystaw

POLECA 6537-3

T-wo „PRZEWODNIK"

Sosnowiec, 3-go Maja 23, tel. 2-43.

Ceny niskie!

Portret na gwiazdkę

do 6 pocztówek wykonanych artystycznie za 10 zł. w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „Studjo" wcu, ulica 3-go Maja vis a vis Kościółka kolejowego. 7287-15

Różne.

3.000 zł. pożyczki poszukuję do zaprowadzonego interesu na 3 mies. pod zastaw i wysoki procent. Oferty do Kur. Zachod. pod 3.000. 7360-2

Korektor stroiciel pianin, fortepianów. Ciechanowski, Sosnowiec, Tabelna 66. 7 63

Lokale.

Poszukuję pokoju biurowego w Będzinie. Czynsz roczny z góry. Zgłoszenia z podaniem warunków do „Kurjera Zachodniego" w Będzinie pod „B". 7354 5

Pokój umeblowany do wynajęcia Wład. Sosnowiec Mila 7. II p m. 9 7361-2

Zgubione dokumenty.

Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin i paszport na imię Stanisław Kozłowski z Czeladzi. 7339-3

Jochim Rezenblum zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin. 7344-3

Jonas Bergrin zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, patent wydany w Sosnowcu i wyciąg z ksiąg ludności wydany w Będzinie 7 51-2

Zgubiono weksel na 200 zł. podpisany in blanco: Stanisław Kozłowski. Ostrzega się przed nabyciem tego weksla. 7370-2

Janina Fira z Sosnowca prosi o zwrot zgubionego wyciągu z ksiąg ludności m. Kozieglowy do administracji „K. Z.". 7388

Geras Bronisław zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany w Boborwnikach. 7391

Posady i prace.

Maszynistka polska z praktyką poszukuje posady. Administracja A. W 7390

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 21 grudnia 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 10, robotników na powierzchnię do kopalni od lat 25--35 6, robotników niewykwalifikowanych 3, furman 1, kamieniarzy 9, giser 1, ślusarz 1, chłopców do warsztatu 2, robotnic 3, służby domowej kobiet 37. W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 27 wolnych miejsc. PUPP. skierował do pracy 35 osób 76

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania obraz olejny „GŁOWA STAROSZKI", pędzla ARTURA GROTTGERA. Wiadomość Administracja dziennika. 7373



Zawiadamiam Szan. Klientelę, że otrzymałem na 7286-3

Sezon Zimowy

Kalosze i Śniegowce Damskie, Męskie i Dziecinne.

Korzystajcie z okazji!!

Pierwsze Będzińskie Biuro Instalacyjno-Techniczne

GOLDFELD, Będzin

Kołłątaja 39, Tel. 4

Sprzedaje w okresie przedświątecznym 7386 3

artykuły radjowe, elektrotechniczne i żyrandole

po cenach znacznie zniżonych

PIERNIKI

herbatniki, karmelki, marmoladki w dużym wyborze, tylko pierwszorzędnych firm. MIÓD naturalny pszczelny. MASŁO pomorskie do potraw poleca 7293-5

E. ZIELENIEC

„Rozwój" Modrzejowska 30.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45
W tekście, w kronice	60
Za tekstem	6 · 25

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"